

10 gr.

# ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„JEŻELI CHCEMY BYĆ PAŃSTWEM IDEALNYM MUSIMY SIĘ POZBYĆ WSZYSTKICH ZYDÓW”.

Goethe

Nr. 50 A

Warszawa, środa 16 lutego 1938 r.

Rok XIII

## Doboszyński upomniał się o krzywdy narodu

— mówią obrońcy na procesie lwowskim  
Adwokat Pozowski cytuje artykuły d-ra Gluzińskiego

LWÓW, 15. 2. I dziś w 10-tym dniu rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu sala wypełniona jest po brzegi. Oskarżony zjawił się w czarnym ubraniu i zasiadł na ławie.

Jako pierwszemu z kolei przewodniczący udzielił głosu mec. dr. Pozowskiemu z Krakowa.

Obrońca nawiązał do słów prokuratora, który zarzucił, że oskarżony chce uniknąć poniesienia kary za swój czyn, a tymczasem jego towarzysze zostali przez sąd już skazani. Obrońca zaznacza, że wyodrębnienie sprawy Doboszyńskiego od sprawy jego towarzyszy, nie jest jego winą i stało się nawet wbrew prośbie obrony, która zwróciła się telefonicznie z prośbą do ministra sprawiedliwości, aby zarządził łączne prowadzenie tych spraw.

### NIE ZAWIESZONO WYROKU NA STEIGERA

Obrona wskazuje, że rozważać sprawy Doboszyńskiego nie można z punktu widzenia starosty Bassary. Zresztą zdania prokuratorów co do oskarżenia są podzielone, jeden go bowiem uważa za zbrodniarza a drugi chce w nim widzieć szaleńca. Obrońca przypominał, że w tej samej sali sądu lwowskiego toczył się proces przeciwko żydowi Steigerowi, który targnął się na Majestat R. P. Sędziowie przyśleli uwolnili go, i nikt tego wyroku nie zawieszał.

Obrońca wskazuje na liczne sprzeczności zeznań dygnitarzy, których słuchał sąd i podnosi, że Doboszyńskiego nie można nazywać rebeliantem, ponieważ gdyby nim był, już dawno by go uwolniono. Naturalnie, jeżeli by był wielkim rebeliantem pochodzącym z lewicy, Doboszyński na razit się żydom — na co uśmiecha się prokurator. — Mec. Pozowski zwraca uwagę, że kwestię żydowską wywłócił sam prokurator, który uznał, że tylko on jeden ujmuje ją poważnie.

Obrońca przytacza cytaty. Cytaty z artykułów dr. Gluzińskiego o naczelnego redaktora „ABC” i wskazuje, że żydzi opanowali nasze nerwy gospodarcze i tworzą odrębną, nieznana dla nas społeczność, mającą swoje cele. Aby dojść do swoich celów mają oni i odpowiednie narzędzia. Jest nim masoneria.

### MASONERIA A ZAMORDOWANIE MIN. PIERACKIEGO

Początkowo nie wierzyło się w istnienie masonerii, potem uważano, że jej znaczenie się wyolbrzymia, ale kiedy wynikiły pro-

cesy Stawiskiego i Barmata, przekonano się, że masoni działali. Dziwną tylko była tak śmierć Stawiskiego, jak i Barmata i wielce tajemniczą, na karb działań masonerii składa obrońca mord popełniony na królu jugosłowiańskim, a nawet — mówi — zamordowanie min. Pierackiego, choć popełnione przez Ukraińca, powstało na tle działania tajnych związków, o czym dziś głośno już w całej Polsce się mówi. Po zabójstwie ministra Rzeczypospolitej 2.000 narodowców zapelnili więzienia.

Doboszyński swoją książką uderzył w byt żydów, a w Skawinie, gdzie jest kilkanaście żydowskich sklepów, stworzono polską placówkę i cóż? — policja znalazła tam nieoczekiwany metr. I dla tego siostrę generała, panią Annę Hallerównę policjant z karabinem odprowadził na posterunek, celem przesłuchania jej na okoliczność, że uczyla chłopów mierzyć towary łokciowe.

Obrońca, jako przykład działania dla wyższej konieczności cytuję fakt, który w swoim cza-

sie wywołał wiele wrzawy w Anglii. Mianowicie dowódca statku storpedował w porcie i zatopił inny okręt, na którym tlało zarzewie pożaru. I nikt tego oficera nie pociągnął do odpowiedzialności, albowiem zrozumiano, że działał w stanie wyższej konieczności, ratując w ten sposób port i miasto przed pożarem, jaki mu groził. Nikt nie zastanawiał się nad tym, czy pożar taki wyniknąłby, przyjęto jego subiektywną obawę.

### KRAKÓW PRZED POŻAREM

Obrońca wskazuje, że pożar zagrażał w tym czasie Krakowowi. Niebezpieczeństwo to zauważył Doboszyński i znalazł się w stanie wyższej konieczności, kiedy uderzył na alarm, aby zwrócić uwagę społeczeństwa i władzom na ten moment niebezpieczeństwa. Przecież nie mógł czekać — mówi obrońca — aż spalał ołtarz Wita Stwosza w Mariackiej świątyni. Dziś komuniści, którzy nawoływali do palenia świątyń, jak dr. Fensterblau i dr. Drobner, są aresztowani. Ale przecież znale-

zli się tutaj świadkowie, wysocy urzędnicy, którzy bronili Drobnera. Obrońca kończy apłem, aby przysięgli zaprzeczyli postawionym im pytaniami i kończy swe przemówienie odczytaniem wiersza góralki, która napisała go o Doboszyńskim.

Następnie przew. udzielił głosu mec. Stypulkowskiemu.

su mec. Stypulkowskiemu.

### CENZURA A RZECZYWISTOŚĆ

Obrońca stwierdził, że dopiero przed sądem ma się możliwość ujawnienia rzeczywistej rzeczywistości. — Słyszeliśmy w Sejmie — mówi obrońca — interpelację w sprawie Doboszyńskiego i odpo-

wieź p. ministra spraw wewnętrznych, który sprawę Doboszyńskiego nazwał pogwałceniem wzajemnej ufności wśród obywateli albowiem pogwałcił ich spokój. Jednak na odpowiedź Doboszyńskiego musiało się czekać aż do rozprawy krakowskiej rok, dopiero tam rzucił Doboszyński szereg strasznych faktów, jednak tej prawdy nie pozwolono społeczeństwu słuchać. Cenzurowano sprawozdania i tylko PAT dawał suche komunikaty. A tymczasem 12-tu obywateli krakowskich wśród których byli pułkownicy, kurator szkolny, profesorowie gimnazjalni, byli wysocy dostojnicy państwowi, na czele wydziałów, — odpowiedzieli oni, że Doboszyński czyn swój usprawiedliwił.

PAT podał w swoim komunikacie, że wyrok został przyjęty ze zdziwieniem podczas kiedy wszyscy (DOKONCZENIE NA STR. 2-iej)

## Czy sprawa masonerii będzie dyskutowana w Sejmie?

Jak donosiliśmy, na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu miała się odbyć dyskusja nad odpowiedzią premiera, udzieloną posł. Dudzińskiemu, na jego interpelację w sprawie masonerii.

Jak wiadomo, sprawa ta miała być już kilkakrotnie dyskutowana na plenum Sejmu, ale jakoś nigdy do tej dyskusji dojść nie

mogło. Również i we wtorek w ostatniej chwili kierownictwo Sejmu postanowiło, by sprawa ta nie była dzisiaj dyskutowana. Podobno ma być poruszona na jednym z najbliższych posiedzeń sejmowych, o ile nie powstaną znów jakieś niespodziewane przeszkody.

## Oficerowie w lokalu redakcji

„Dziennika Wileńskiego”

Wniosek o zawieszenie pisma

P. A. T. donosi urzędowo: WILNO, 15.2. W dn. 14 b. m. w godzinach wieczornych grupa

oficerów z pułków odznaczonych na sztandarach orderem Virtuti Militari, przybyła do lokalu

„Dziennika Wileńskiego”, do redaktora i wydawcy oraz autora artykułu p. t. „C. O. P.”, umieszczanego w „Dzienniku Wileńskim”, w którym to artykule, w formie zamaskowanej, znieważono i zelżono marszałka Józefa Piłsudskiego. Przybyli czynnie znieważyli osoby, kierujące redakcją tego dziennika.

Powiadomiony o powyższym starosta grodzki w Wilnie niezwłocznie udał się na miejsce zajścia i ze względu na bezpieczeństwo publiczne zarządził opieczętowanie lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

Wobec wzburzenia licznie tam zgromadzonych oficerów starosta izolował osoby uprzednio znieważone.

W sprawie powyższego artykułu w „Dzienniku Wileńskim” prokurator Sądu Okręgowego przeprowadził dochodzenie i skierował akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Wilnie, a starosta grodzki wystąpił z wnioskiem do sądu o zawieszenie czasopisma pod nazwą „Dziennik Wileński”.

Z powodu nawału materiału informacyjnego zmuszeni jesteśmy zapowiedziany w numerze dzisiejszym doskonały artykuł inż. Stan. Szczepanowskiego p. t. „Coś za dużo przypadków w arsenale naftowym” odłożyć do piątku.

### W GRÓJCIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Józefa Zaszczyńskiego ul. Skargi 21.

J. K.

## Rozpogodzenia Drobny śnieg

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

W północnej i środkowej części kraju duże rozpogodzenie. Na pozostałym obszarze jeszcze zachmurzenie duże i gdzienigdzie drobny śnieg. W dalszym ciągu mroźno.

## Konserwowanie przeszłości

Obserwujemy wciąż jeszcze usiłowania, zmierzające do utrwalenia spoiwości dawnych obozów politycznych. Zjawisko to obserwujemy zarówno w obozie sanacyjnym, jak w Stronnictwie Narodowym i w Stronnictwie Ludowym. Próby tego rodzaju należą w tej chwili uważać za całkowicie szkodliwe. Wcale nie dla tego, by wszelki proces rozkładania się grup politycznych należało uważać za proces pomyślny i pożądany, lecz dlatego, że dzisiejsze obozy polityczne łączą ludzi nie wspólnością dzisiaj wyznawanych poglądów, lecz wspomnieniami z przeszłości.

Weźmy tak zw. oboz sanacyjny, obok marksisty Moraczewskiego jest w nim naczelny dyrektor „Lewiatana” Andrzej Wierzbicki; obok katolickiego posła Zakliki — widzimy w nim prezesa PAL-u Wacława Sieroszewskiego, który chciał metropolite Sapiehę wysłać do Berezy. Wojewoda Józefski uprawia na Wołyniu flirty z Ukraińcami, a poseł Wojciechowski w Sejmie atakuje w sposób ostry metropolitę Szeptyckiego; wojew. Grażyński na Śląsku jest jaskrawo antyniemiecki, gdy tymczasem współredaktor „Myśli

Polskiej”, p. Bączkowski propaguje współpracę z Niemcami. Poseł Budzyński jest nienawidzony przez żydów za swą kampanię antysemicką, gdy sen. Michałowicz jest przez żydów uwielbiany za gorliwą ich obronę. Poseł Dudziński występuje z interpelacją antymasońską, a o szeregu innych członków obozu sanacyjnego mówi się powszechnie, jako o członkach tej organizacji. Takich przeciwstawień można byłoby mnożyć bardzo wiele.

Takie różnice zdań, aczkolwiek może mniej jaskrawe, występują i w innych organizacjach politycznych. W Stronnictwie Ludowym obok umiarkowanego prezesa Miłkołajczyka z Poznania, widzimy bardzo radykalnie nastroszonych przywódców „Wici”. Niektóre organizacje powiatowe Stronnictwa Ludowego w Małopolsce Zachodniej wyrażają niechęć do gospodarczą akcję antyżydowską, gdy tymczasem jeden z wybitnych przywódców stronnictwa Ludowego adw. Graliński jest wyraznym filosemitą, a będący członkiem Stronnictwa Ludowego adw. Nagórski angażuje się w walkę w obronie żydów na terenie adwokackim. I tu

takich przeciwstawień moglibyśmy przytoczyć o wiele więcej.

Wreszcie Stronnictwo Narodowe. Obok ludzi, których by można było nazwać narodowymi liberałami, jak prof. Kołłątaj, widzimy przedstawicieli totalizmu, jak młody publicysta p. Dworak, który niedawno wypowiedział się na ten temat na łamach „Myśli Narodowej”. Obok bardzo umiarkowanych antysemitów w rządach prof. Stronńskiego, znajdujemy tam ludzi bardzo daleko w tym kierunku zaangażowanych, jak obecnego prezesa p. Kazimierza Kowalskiego. W młodszych pokoleniach Stronnictwa Narodowego przeważa radykalny pogląd na zagadnienia społeczne i gospodarcze, gdy tymczasem szereg starszych zwolenników Stronnictwa Narodowego pozostaje w bliższym kontakcie z dzisiejszym ustrojem kapitalistycznym i jest zwolennikami tego ustroju, byle by nie popełniał zbyt jaskrawych nadużyć. P. Marian Seyda w „Kurierze Poznańskim” zachwala nadal konsekwentną linię antyniemiecką. Sen. Stanisław Koziński w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” zastanawia się niejednokrot-

nie nad znalezieniem modus vivendi z Niemcami.

Te tak jaskrawe różnice w poglądach politycznych dowodzą niewątpliwie, że dawne formy się już przeżyły, że nie łączą one ludzi, wyznających te same poglądy. Sztuczne utrzymywanie tych form utrudnia jedynie powstawanie nowych, a przede wszystkim przeszkadza powstawaniu nowoczesnego obozu narodowego, w którym by się mogli znaleźć wszyscy ci, którzy są dziś wyznawcami idei narodo-

Gdy dawne przeszkody powstrzymują moment, w którym będzie mógł powstać nowoczesny oboz narodowy, folkfront mobilizuje się coraz to szybciej. W ten sposób w dzisiejszych warunkach utrzymywanie dawniejszych form partyjnych w gruncie rzeczy idzie na korzyść folkfrontu, któremu daje czas do zmobilizowania własnych sił i do przeciwstawienia ich idącemu dotychczas w rozpsecie siłom narodowym.